Cena 6 hal.

Nr. 50. Kraków, Sobota 29. Stycznia 1916. Rok XXIV.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 20 h., kwartalnie 9 K 60 h., rocznie 38 K. Na prowincyę z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K. W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 4 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty należy przesyłać franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

Koło Toporowiec.

Urzędowo donoszą: dnia 28. stycznia 1916. Wiedeń, 29. stycznia.

Koło Toporowiec na granicy besarabskiej zaskoczyły dziś rano oddziały środkowo-galicyjskiego pułku piechoty nr. 10. rosyjskie przednie stanowisko, zdobyły je w walce wręcz, zasypały rosyjskie okopy i odprowadziły znaczną część załogi jako jeńców.

Zresztą nic nowego.

Obsadzenie południowo-wschodniej Czarnogóry.

Urzędowo donoszą: dnia 28. stycznia 1916. Wiedeń, 29. stycznia.

Nasze wojska obsadziły obecnie także okolicę Gusinje i także tu nie napotkały nigdzie na opór.

Rozbrojenie wojska czarnogórskiego jest na ukończeniu.

(Gusinje, dawniej na terytoryum Albanii, nad górnym Limem. Przyp. Red.).

Wojna z Włochami.

Urzędowo donoszą: dnia 28. stycznia 1916. Wiedeń, 29. stycznia.

Oprócz zwykłych walk artyleryjskich i mniejszych przedsięwzięć minął wczorajszy dzień bez wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Wielka główna kwatera donosi, dnia 28. stycznia 1916. Berlin, 29. stycznia.

Wschodni teren.

Po obu stronach Widzów na południe od Dźwińska tudzież między Stochodem a Styrem odbyły się mniejsze potyczki, przy których wzięliśmy jeńców i materyał.

Zachodni teren.

W odcinku Neuville odparto ataki Francuzów na granaty ręczne wśród wielkich strat dla nich.

Jeden z naszych lejów powstałych wskutek wybuchu, pozostał w ręku nieprzyjacielskim.

Zdobycz z 26. stycznia powiększyła się o cztery karabiny maszynowe i dwie maszyny do rzucania.

Na wielokrotne ostrzeliwanie miejscowości położonych za naszym frontem przez Francuzów odpowiedzieliśmy ogniem na Reims.

Przy wzgórzu 285, na północny wschód od La Chalade obsadziły nasze wojska po walce jeden lej wysadzony przez nieprzyjaciela.

O nocnym napadzie nieprzyjacielskim z powietrza na otwarte miasto Fryburg niema jeszcze ostatecznych wiadomości.

W angielskiej izbie gmin podawano wyniki walk powietrznych, na które najlepiej odpowiedzieć następującem zestawieniem strat w latawcach naszych i nieprzyjacielskich: Od czasu ogłoszenia naszego ostatniego zestawienia z 6. października 1915. a więc w czasie od 1. października z. r. przepadło niemieckich aeroplanów na froncie zachodnim w walce powietrznej 7, przez zestrzelenie z ziemi 8, zaginął 1, ogółem przepadło 16. Nasi zachodni nieprzyjaciele stracili w tym czasie w walce powietrznej 41 samolotów, przez zestrzelenie z ziemi 11, przez niedobrowolne wylądowanie wewnątrz naszych linii 11, ogółem 63. Wyliczamy tu jedynie stracone przez nieprzyjaciela, przez nas napewno stwierdzone, to jest w tych wypadkach, gdzie nieprzyjacielskie samoloty wpadły w nasze ręce.

Bałkański teren.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Manifestacye w Lozannie.

Zerwanie chorągwi niemieckiej.

Berno. (B. kor.) Wczoraj w południe przed niemieckim konsulatem w Lozannie, który z powodu urodzin niemieckiego cesarza wywiesił niemiecką chorągiew, odbyła się demonstracya uczniów, studentów i robotników, przyczem chorągiew zerwano.

Rada związkowa na osobnem posiedzeniu postanowiła wyrazić niemieckiemu posłowi żywe ubolewanie z powodu tego wypadku i polecić szwajcarskiemu posłowi w Berlinie, żeby przed urzędem spraw zagranicznych wyraził głębokie ubolewanie rządu szwajcarskiego.

Władze związkowe zarządziły śledztwo przeciw winnym. Zarządzono też, żeby chorągiew konsulatu ponownie wywiesić i strzedz jej z wszelką potrzebną troskliwością.

Ponowne niepokoje.

Berno (B. kor.) Szwajcarska ag. telegraficzna. Ponieważ w Lozannie wczoraj wieczór ponowiły się manifestacye, rada związkowa postanowiła wysłać prezydenta związkowego Decoppeta dla omówienia sytuacyi do Lozanny. Policya dokonała kilku aresztowań. Znaleziono osobę, która zerwała chorągiew z budynku konsulatu niemieckiego.

Wezwanie pomocy wojskowej.

Berlin (B. Kor.). Wedle doniesienia szwajcarskiej agencyi na życzenie radcy państwa kantonu Waag generał przeniósł batalion obrony krajowej z Waag do Lozanny.

Zadosyćuczynienie.

Berlin (B. Kor.). Biuro Wolffa donosi: Jak się dowiadujemy, poseł szwajcarski w Berlinie wczoraj wieczór zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych, aby cesarskiemu rządowi podać do wiadomości wypadek naruszenia chorągwi na konsulacie niemieckim w Lozannie i złożyć wyrazy żywego ubolewania z powodu tego wypadku. Poseł podał, że uwięziono 3 osoby, które odpowiedzą za to przed sądem karnym. Rada związkowa wydała zarządzenie, by znów wywieszono chorągiew i by nad nią czuwano.

Rząd cesarski wyraził posłowi podziękowanie za rychłe załatwienie przez radę związkową ubolewania godnego zajścia.

W Albanii.

Koncentryczny pochód sprzymierzonych.

Lugano. (B. kor.) Włoskie dzienniki donoszą, że Bułgarzy idą z Elbassan i od jeziora Ochrida na Berat, a wojska austro-węgierskie, po obsadzeniu Alessio w drodze do Durazzo doszły do rzeki Ismi.

Dzienniki podnoszą też, że pominąwszy 10 tysięcy ludzi towarzyszących wiernemu Włochom Essadowi, szczepy albańskie północne i południowe należy doliczyć do nieprzyjaciół.

Półurzędowe ogłoszenia zaznaczają, że położenie w Albanii jest dla Włoch złe, nawet bardzo złe.

Akcya włoska.

Haga (B. Kor.). Jak donosi jedno z pism porannych biuro Reutera donosi z Rzymu, że wczorajsza rada ministrów uchwaliła bronić jak najsilniej Walony. Konieczne zarządzenia już wydano.

Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów.

Rosya.

Wiedeń. (B. kor.) Biuletyn rosyjski z 26 stycznia. W odcinku Rygi po obu stronach Dźwiny i koło Dźwińska czynni są lotnicy nieprzyjacielscy. Niemiecki okręt powietrzny przeleciał z Jacobstadt w kierunku ku Rzeczycom (węzeł kolejowy 87 km na wschód od Jacobstadt) i powrócił przez Dźwińsk. W Galicyi nad górną Strypą ponad naszemi liniami zjawiły się 4 nieprzyjacielskie balony, które wzleciały były w celu rekognoskowania tej okolicy. Dwa z tych balonów stanęły w powietrzu w ogniu i świeciły olśniewającem światłem przy spadaniu. Nad środkową Strypą nieprzyjaciel żywo lecz bez skutku ostrzeliwał nasze stanowiska.

Rocznica zgonu Staszyca.

W czwartek ubiegły minęło 90 lat od śmierci Stanisława Staszyca, jednego z wielkich inicyatorów nowoczesnego życia polskiego, budowanego na podstawach demokratycznych.

„Kuryer Warszawski" poświęca pamięci wielkiego myśliciela i polityka zajmujący artykuł, który tutaj podajemy:

Dnia 20. stycznia 1826. roku śmierć stanęła cicho u wezgłowia 71-letniego wówczas męża, który całe życie swoje oddał ojczyźnie i każdą myśl swoją zespolił z myślą o jej podźwignięciu.

Zrozumiała to potomność i otoczyła czcią niezwykłą imię i pamięć tego, który zostawił jej w testamencie nakaz pracy i żywe, po dziś dzień wyryte w każdej duszy polskiej, słowa: „paść może i naród wielki. zniszczęć tylko nikczemny".

Myśliciel, przyrodnik, statysta, zajmuje Staszyc na tle epoki, w której mu żyć i działać wypadło, miejsce wśród narodu przodujące. Jego wszechstronny, bystry umysł ogarnia szerokie horyzonty widzenia i zdumiewa jasnością i przenikliwością sądu, oraz głębokością krytyki, która wskazywała mu drogę do reform i udoskonaleń społecznych.

Jako mieszczanin „bez praw„, a miłośnik równości i sprawiedliwości społecznej nie kochał zbytnio szlachty. Wierzył jednak w jej dobre instynkty, wierzył też, że przez odpowiednie wychowanie da się obudzenie tych instynktów osiągnąć.

Nad wychowaniem, które, jak niegdyś u Modrzewskiego, rozpoczynało system reformy społecznej, górowało wówczas przekonanie o potrzebie religii naturalnej, skoro społeczeństwo musi się opierać na prawach natury. Duch filozoficzny, który przeniknął do umysłów polskich, cechuje szczególnie pogląd Staszyca, który żąda, aby „wychowanie miało charakter społeczny". Pedagogia Komisyi Edukacyjnej zalecała to w instrukcyach, echem tych instrukcyi są także niewątpliwie. „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego", nacechowane duchem narodowym, praktycznością i poczuciem społecznym.

Ten „duch narodowy" każe Staszycowi przedewszystkiem potępić przewagę jednej warstwy nad drugą. Rozumie on, że kastowość szlachecka odebrała mieszczaństwu prawa, zawichrzała sejmy, zniweczyła wszelki rozwój, nadewszystko zaś postawiła jednostkę nad ogółem, gdy prawo powinno być, jak głosił Rousoeau, wynikiem woli ogółu. Dlatego pragnie Staszyc, aby sejm, oparty na głosowaniu większością, kierował wszystkiemi sprawami kraju, aby niewola ludu, jako sprzeciwiająca się prawu natury, została zniesiona. Zna on chorobę, trawiącą naród od wieków i drży przed niewolą polityczną, która może być karą za wiekowe zaniedbania, jeżeli naprawa nie nastąpi prędko i nie sięgnie do głębi schorzałego organizmu.

I nawoływania jego osiągają cel. Pod ich wpływem powstał ruch, który przygotował częściowe spełnienie żądanych reform.

Ale prócz kwestyi elekcyi, zajmowały wówczas wszystkich także reformy o charakterze społecznym i ekonomicznym. Myślano, oczywiście, i o mieszczaństwie, którego wyzwolenie zbliżało się szybkiemi krokami.

Staszyc przed innymi poruszył w tym kierunku opinię i postawił zasadę, że byt narodu jest wyższy nad wolność jednej warstwy. Reforma jego zwracała się głównie przeciw magnatom, popierała stan mieszczański, dla którego żądała równych praw politycznych i była mniej doktrynerską od staroszlacheckiej, choć odznaczała się wybitną skłonnością do ustroju republikańskiego.

W „Przestrogach dla Polski" z roku 1790 piętnuje Staszyc ostro magnatów i uważa, iż oni „znieważyli prawa, zgwałcili sprawiedliwość, zabili ducha". A potem przechodzi do znaczenia rolnictwa, od którego zawisła polityczna przyszłość narodu. Podkreśla, że poprawa doli ludu posiada pierwszorzędne znaczenie ekonomiczne, że więc dobra królewskie, duchowne i starościńskie winny przejść na skarb, który może opłacać wszystkich. Poleca tedy środki gwałtowne dla powiększenia zasobów skarbu, choć ma na oku też reformę ogromnej doniosłości społecznej. Oto proponuje zniesienie sądów szlacheckich i oczynszowanie włościan.

Radykalizm Staszyca rośnie w miarę rozwoju wydarzeń we Francyi. Kult racyonalizmu wzmaga się w nim stopniowo. Jednocześnie interesuje się coraz żywiej stosunkami ekonomicznemi i umie szczęśliwemi spekulacyami zdobyć podstawę do wielkiej przyszłości działalności dobroczynnej.

Badając naturę kraju, myśli o wydobywaniu ukrytych w ziemi bogactw; nabywając zaś dobra hrubieszowskie, dąży do utworzenia w nich idealnych stosunków społecznych.

Gdy zaś wszystko upada, pozostaje mu jeszcze hasło pracy, jako czynnika odrodzenia.

Jako naturalista, wie on dobrze, że istoty słabsze ustępują silniejszym, jako społecznik pragnie tedy siły i opiera ją nie na pomocy obcych, lecz na własnym przemyśle i oszczędności narodu. Nawet na szczytach tatrzańskich, w podróżach swoich geologicznych, rozmyśla nad przeznaczeniem plemion słowiańskich, chce poznać siły Polski, zliczyć materyalne jej zasoby, określić stopień jej zdolności do ofiar.

Broszura więc z roku 1807 o „Statystyce polskiej" obejmuje rozważania nad rozległością terytoryum polskiego, ilością gór i rzek, wreszcie ziemi, zajętej pod miasta, drogi, błota, lasy, role, łąki. Wybija się w niej na czoło troska o podniesienie zdolności podatkowej kraju przez rozwój rolnictwa, górnictwa i przemysłu.

Idea jego cichnie, gdy wzmaga się zawierucha wojenna. Podczas pokoju jednak organizuje uniwersytet, instytut dla głuchoniemych, szkołę agronomiczną i leśną w Marymoncie, akademię górniczą w Kielcach i prezyduje Towarzystwu przyjaciół nauk.

Uwieńczeniem działalności społecznej Staszyca jest wreszcie „Ród ludzki" z r. 1820. „Jeżeli to dzieło — mówi dr Tadeusz Grabowski — niema wartości poetyckiej, to ma znaczenie w dziejach myśli społecznej. Znajdujemy w niem bowiem godny swego wieku optymizm, wiarę w postęp, litość dla uciśnionych i cierpiących. Staszyc wierzy w „przesilenie", które przyjść musi i „powróci człowiekowi rozum wolę i nauki, wolności i równości, które staną się podwaliną jutra. W „państwie przyszłości" rządzić będą ludzie nauki, zrzeszenie ludów musi być ideałem, który zapobiegnie starciom i walkom.

Ideałowi temu niejednokrotnie zaprzeczyła rzeczywistość — zaprzecza mu i teraz, wśród huku dział i szczęku oręża, w chwili, kiedy zniszczona przez wojnę Polska obraca oczy ku mogile jednego z największych i najzasłużeńszych swoich synów.

W chwili takiej nie możemy uczcić godnie i odpowiednio pamięci Staszyca. Ufajmy jednak, że za lat dziesięć, w setną rocznicę zgonu, uczyni to zgodny poryw całego narodu, przedewszystkiem zaś uczyni Warszawa, w której murach stanąć powinien pomnik wielkiego pracownika i reformatora narodu.

Tymczasem nie wahajmy się wziąć do ręki starych pism Staszyca i czerpmy z nich otuchę na dzień dzisiejszy i na jutro, które przyjdzie.

„Dzień Polski".

Dn. 1 stycznia 1916 odbyły się w Ameryce składki na ofiary wojny w Polsce. Stało się to na uchwałę Senatu Stanów Zjednoczonych, gdzie senatorzy Lane i Kern przedłożyli odpowiednią rezolucyę. Przedłożono ją następnie prezydentowi Stanów, Woodrow Wilsonowi, który wydał następującą odezwę:

Otrzymałem od Senatu Stanów Zjednoczonych rezolucyę uchwaloną 17 grudnia 1915 r. o brzmieniu następującem:

Ze względu na to, że uwagę narodu Stanów Zjedn. zwracano od czasu do czasu na przerażające położenie w Polsce, gdzie faktycznie cała ludność dzisiaj jest bez dachu nad głową i gdzie mężczyźni, niewiasty i dzieci giną tysiącami z braku schronienia, odzieży i żywności; jakoteż

Ze względu na to, iż naród Stanów Zjedn. objawił swoje sympatye dla cierpiącej ludności znakomitą swą i skuteczną działalnością dobroczynną w Belgii, Serbii i innych miejscowościach a czując, że naród amerykański natychmiast usłucha odezwy o pomoc dla Polski, skoro tylko tragedya położenia dojdzie do jego wiadomości, przeto

Uchwala się, że oceniając cierpienia owego srodze dotkniętego narodu proponuje się, by Stany Zjedn. wyznaczyły pewien dzień w nadchodzącym okresie świątecznym, w którym to dniu ma się uczynić odezwę do sympatyi wszystkich obywateli amerykańskich i ma się dać wszystkim sposobność do składania datków na niezmiernie potrzebny świąteczny fundusz ratunkowy dla Polski.

Ponieważ jestem przekonany, że naród Stan. Zjedn. w tym okresie świątecznym zechce pospieszyć z pomocą narodowi dotkniętemu wojną, głodem i chorobami.

Przeto więc ja, Woodrow Wilson, prezydent Stan. Zjedn., zgodnie z propozycyą Senatu tego kraju, wyznaczam i proklamuję dzień 1 stycznia 1916, jako dzień, w którym naród Stan. Zjedn. takie zechce złożyć ofiary, jakie uzna za odpowiednie dla niesienia pomocy nawiedzonemu klęskami narodowi polskiemu.

Ofiary nadsyłać należy pod adresem Amerykańskiego Czerwonega Krzyża Washington D C., który postara się o odpowiednie ich wydzielenie.

W dowód czego położyłem własnoręczny podpis i poleciłem wycisnąć pieczęć Stanów Zjednoczonych.

Dan w mieście Washington dnia ośmnastego grudnia w Roku Pańskim Tysiąc Dziewięćset Piętnastym a w Sto Czterdziestym Roku Niezależności Stanów Zjednoczonych.

O zdrojowisko dla Legionistów.

Uratować pod względem zdrowotnym jak największy kontyngent z pośród tych legionistów, co przez wierną i ofiarną służbę dla ojczyzny sterali swe zdrowie — jest obecnie nie tylko obowiązkiem wdzięczności reszty społeczeństwa, ale również wysoce rozumnym czynem społecznym, który dziesięciokrotny wyda plon korzystny w najbliższej przyszłości powojennej.

W szeregi legionistów wstąpiły nietylko tysiące jednostek, ale zgromadził się tam kwiat młodzieży ofiarnej i gorąco patryotycznej. Jeżeli poza tem zważymy przez jaką życiową szkołę posłuszeństwa, dyscypliny, karności, pracy i obowiązków przeszła ta młodzież w obliczu stałego niebezpieczeństwa a nawet grożącej śmierci — to przyznać wypadnie, że wśród tych tysięcy rannych, chorych, rekonwalescentów i superarbitrowanych jest tak cenny jeszcze materyał ludzki pod względem swej wewnętrznej wartości, że jak najwydatniejsze ratowanie zdrowia fizycznego tych rzesz i troska o ich przyszłość, jest zadaniem pierwszorzędnego znaczenia. Znaczenie to jeszcze nabierze ważności, gdy się uwzględni, jak wielkie ubytki w szeregach naszych powstaną z racyi śmierci czy to na polu bitew, czy po szpitalach, czy wśród uchodźców, czy też we własnej zagrodzie, z powodu grasujących po kraju chorób zakaźnych.

Nastręczająca się konieczność odbudowy kraju i usunięcia braków tak licznych, wojną wywołanych, wymagać od naszego społeczeństwa będzie wielkich wysiłków energii, a do tego znów nam potrzeba licznych rąk, głów i serc. Nie można więc nic z obecnego polskiego materyału ludzkiego lekkomyślnie trwonić, lub na bieg ślepego losu pozostawić, przeciwnie ile tylko sił w naszym narodzie wszystkie należy podtrzymać i dla przyszłości przysposobić. Podobny punkt widzenia zajęły już rządy państw centralnych i z wielkim nakładem środków i staranności dążą do przywrócenia zdrowia i wznowienia zdolności zarobkowej licznych zastępów inwalidów wojennych. To więc, co rządy państw centralnych dla swych żołnierzy-inwalidów w szerokim zakresie rozwinęły, proponuję by Naczelny Komitet narodowy i ofiarność publiczna polska wszczęły w odpowiedniej skali dla swych żołnierzy-bohaterów dla legionistów polskich. Akcya raz w tym kierunku wszczęta, z wyraźnym zamiarem zrealizowania projektu ochrony i przywrócenia zdrowia żołnierzy legionistów, wesprzeć mogłaby się nietylko na wyżej wspomnianych czynnikach tj. N. K. N. i ofiarności publicznej polskiej, lecz z pełnym uzasadnieniem zwrócić mogłaby się o współpomoc do c. i k. rządu. Ponieważ jednak słowa ran nie goją a chorób nie leczą, więc byłyby podstawy domagać się o danie wyrazu swego uznania dla polskich legionów w innej, materyalnej formie. Jestem więc przekonany, że środki finansowe na wyżej wymienione cele powinny się znaleźć. By zaś niniejsze uwagi nie były jedynie lotnym słowem, lecz, by miały możność niezwłocznie od słów przejść w dziedzinę czynów, jako lekarz i właściciel zdrojowiska Sławinek pod Lublinem zgłaszam to zdrojowisko do dyspozycyi w całości i wyłączam dla celów ratowania zdrowia żołnierzy-legionistów.

Konkretne i szczegółowe omówienie, jaki charakter przybrać powinno takie wyłącznie legionowe-zdrojowisko, które mojem zdaniem powinno się przekształcić w jeden wielki zakład leczniczy, oczywista nie wchodzi w ramy niniejszego pisma, lecz winno stanowić treść obrad szczegółowych, czy to z komisyą wybraną ad hoc z łona N. K. N. czy też z Wydziałem Samarytanina polskiego. Obu instytucyom najchętniej służę wiadomościami w poruszonej sprawie i swą osobą. Poza tem bardzo chętnie wysłuchałbym w poruszonym przedmiocie opinii w tej sprawie osób kompetentnych.

Adres obecny: Rzeszów, ul. Sokoła 6.

Dr. M. Jan Mędrkiewicz.

Administracya państwowa.

(J.) Korespondent „Głosu Narodu" donosi:

Zamierzona reforma.

Do oficyalnego komunikatu o powołaniu namiestnika Górnej Austryi na tymczasowego kierownika sekcyi prawodawczej w ministerstwie spraw wewnętrznych dorzucić należy jeszcze następujące wyjaśnienia i uwagi, które stanowią temat rozważań w tutejszych kołach politycznych:

Bezsprzecznie przygotowuje się w łonie rządu szereg projektów reformujących dotychczasowe wytyczne życia konstytucyjnego oraz przestarzały aparat administracyi państwowej. Domagała się tych zmian swego czasu delegacya Izby panów u Monarchy, dziś zaś występują z tym samym postulatem stronnictwa Izby posłów, zrzeszone w Związku niemiecko-narodowym. O charakterze tych przyszłych przeobrażeń dziś jeszcze nic określonego powiedzieć nie można prócz jednego pewnika, że zmiany pomyślane są w kierunku umocnienia wewnętrznej struktury państwowej przy równoczesnem uwzględnieniu nowoczesnych potrzeb gospodarczych. Również musi rząd przygotować się pod względem prawno-państwowym na możliwe powiększenie powojenne dotychczasowego obszaru Monarchii.

Bar. Handel obejmuje zastępczo stanowisko, które piastował do niedawna radca ministeryalny Eichhof, obecnie czynny przy jednym z zarządów wojskowych. Nowy kierownik sekcyi prawodawczej uchodzi za znakomitego prawnika i jako taki cieszyć się ma szczególnem uznaniem ze strony obecnego ministra spraw wewnętrznych.

KRONIKA.

Powołanie pod broń. Na murach miasta rozlepiono ogłoszenia zawiadamiające o powołaniu pod broń pospolitaków urodzonych w latach 1868 i 1869, ktorzy przy przeglądzie odbytym w roku ubiegłym uznani zostali za zdolnych do służby z bronią w ręku. Wszyscy pospolitacy urodzeni w wymienionych latach stawić się mają w dniu 21. lutego b. r. w komendach uzupełniających wymienionych w ich kartach legitymacyjnych. Pospolitacy z wymienionych roczników, którzy po dniu 21. lutego uznani będą za zdolnych do noszenia broni stawić się mają w swoich komendach uzupełniających w ciągu 48 godzin.

Statystyka kart chlebowych. Sporządzone przez Biuro centralne rozdawnictwa kart chlebowych zestawienie wykazuje, że w tygodniu od 18. do 22. stycznia b. r. rozdano 162.393 kart zwykłych, 9.634 dodatkowych, 7.489 kart dziennych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba rozdanych kart znacznie się obniżyła, co tłumaczy się wyjazdem z miasta pospolitaków, powołanych do służby wojskowej.

Godziny białej kawy. W dniu wczorajszym popołudniu nie podawano już w Krakowie w żadnej kawiarni ani cukierni białej kawy. Publiczność odwiedzająca kawiarnie w godzinach od 2. do 7. popołudniu zadowolić się musiała czarną kawą, herbatą lub czekoladą i zapewne wkrótce do tej wojennej nowości przyzwyczai się zupełnie.

Za fałszywe doniesienie. „Ilustr. Kuryer Codz." donosi: Przed sądem powiatowym w N. Sączu stanął w dniu 13 października 1915 r. p. Zygmunt Żukotyński, znana w Zakopanem osobistość, poprzednio w Drohobyczu przebywający, oskarżony przez porucznika Olivier Rosenkranza o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu czci. Jeszcze pod koniec 1914. r. p. Żukotyński oskarżył rzeczonego porucznika przed komisarzem policyi K. Schwarzem w Nowym Sączu o czyny niehonorowe i szkodliwe dla państwa. Odnośny protokół został odstąpiony władzom wojskowym, a te wdrożyły dochodzenia przeciw porucznikowi, które wykazały zupełną jego niewinność. Z powodu fałszywego obwinienia pociągnął p. R. p. Żukotyńskiego do odpowiedzialności przed sądem powiatowym w N. Sączu. Dowód prawdy, jaki p. Żukotyński ofiarował ze świadków z pp. Schwarza, Woroszyńskiego, E. Huberta i St. Zimnego w zupełności się nie udał — i sąd powiatowy skazał p. Żukotyńskiego na karę 14 dniowego aresztu, którą przez wzgląd na socyalne stanowisko oskarżonego zamieniono na grzywnę w kwocie 140 kor. Na skutek odwołania się oskarżonego od wyroku, trybunał apelacyjny w N. Sączu pod przew. radcy sądu kraj. Nowaka rozpatrywał l. 22. grudnia ub. r. ponownie całą sprawę i zatwierdził w pełni wyrok I. instancyi, zasądzając przytem p. Żukotyńskiego na ponoszenie kosztów postępowania.

Obchód roku 1863 w Chyrowie. Z Chyrowa donoszą nam: Chwile przeżyte w dniu 23. stycznia zostawiły w sercach młodzieży Chyrowskiego konwiktu wzniosłe i niezatarte wspomnienia, gdyż obchód rocznicy styczniowego powstania uświetnił swą obecnością J. E. X. Biskup Pelczar. Rano po uroczystem nabożeństwie Najdostojniejszy Arcypasterz bierzmował grono konwiktorów, po czem odśpiewano: „Boże Coś Polskę". Wieczornicę ku czci walczących za Ojczyznę rozpoczął słowem wstępnem X. prof. R. Koppens, dając chlubną ocenę poezyi Legionów, a młodzież Konwiktu wygłosiła utwory Mączki, Łepkowskiego, Teslara i wielu innych poetów dnia dzisiejszego. Deklamacye przeplatały śpiewy i muzyka. Wieczór zakończył J. E. X. Biskup prześliczną, pełną namaszczenia przemową, na temat miłości i pracy dla Ojczyzny.

Z Sosnowca donosi „Gaz. Pol.": Władze niemieckie ustanowiły ceny maksymalne węgla kamiennego w hurtownej sprzedaży, a mianowicie: za tonnę: gruby i kostka Nr I. — 21 m. 50 fen., kostka Nr II. 20 m. 90 fen. Wskutek zaprowadzenia tych cen i stosunkowo lekkiej zimy węgiel w detalicznej sprzedaży również cokolwiek staniał, tak, że obecnie w Sosnowcu z dostawą do domów jest sprzedawany po 1 rb. 35 do 1 rb. 40 kop. za korzec sześciopudowy.

Plaga bandycka trapi srodze Sosnowiec, znów w tych dniach złodzieje zakradli się do kantoru wymiany pieniędzy przy rogu ulic Targowej i Modrzejowskiej, skąd skradli 30 monet z wystawy i pudło papierosów. Również w nocy z wtorku na środę w mieszkaniu Mendla Kingera przy ulicy Wiejskiej Nr 15 złodzieje popełnili znaczną kradzież. Skradli gotówkę przeszło 100 rubli, biżuteryę i garderobę wartości 600 rubli, oraz wiele cennych przedmiotów.

Z Zawiercia pisze „Gaz. Pol." Zawiercie, nazywane przed wojną oficyalnie wsią, było miejscowością fabryczną. Przemysł i handel rozwijał się pomyślnie. Obecnie wskutek długotrwałej wojny handel zupełnie zamarł. Wszystkie sklepy i zakłady świecą pustkami Ustanowiona granica za Zawierciem przyczynia się do tego, gdyż do rozkwitu Zawiercia w dużym stopniu przyczyniły się okoliczne wioski, które obecnie żadnych zakupów nie czynią. Z 50-tysięcznej ludności nie pozostało w mieście ani połowy mieszkańców. Nędza coraz to większa. Miejscowe fabryki są nieczynne od początku wojny. Większa część robotników wyjechała do pracy za granicę. Wiele pozostałych rodzin nie ma żadnych wiadomości od nich. Założone przed kilku miesiącami miejscowe biuro pośrednictwa pracy otrzymuje liczne prośby o wszczęcie starań odszukania robotników, którzy nie dają znaku życia. Podobno wyjechali oni pod granicę francuską. W dalszym ciągu zwijane są nowe sklepy tak spożywcze, jako też z artykułami dalszej potrzeby.

Z Dąbrowy Górniczej. O nowych obostrzeniach przy przekraczaniu granicy obu terenów okupowanych przez „Gazetę Polską". Z dniem 1 lutego wchodzi w życie rozporządzenie o przekraczaniu nowych kordonów. Wszyscy mieszkańcy osad granicznych muszą przy przejściu kordonu okazać paszport niemiecki z fotografią. Obecnie posterunki wojskowe upominają już prze chodniów, że z dniem powyższym bez okazania paszortu przepuszczać nikogo nie będą.

W ostatnich dniach kasy biletowe na kolei Warszawsko-wiedeńskiej odmawiały sprzedawania biletów na przepustki z odciśniętym palcem nawet do miejscowości, okupowanych przez władze austryackie. Niedogodność powyższą usunięto na skutek usilnych starań biura paszportowego w Dąbrowie. Obecnie na przepustki identyczności jeździć można, lecz tylko do miejscowości, okupowanych przez władze austro-węgierskie. Kto chce jednak jechać tą koleją, obowiązany jest wcześniej poświadczyć kartę w biurze paszportowem.

Ofiarność powiatu lwowskiego. „Dziennik Polski" zamieścił następujcy komunikat starostwa lwowskiego: W powiecie lwowskim subskrybowali mieszkańcy powiatu przeważnie ze sfer włościańskich na trzecią 5 i pół proc. austryacką pożyczkę wojenną w gotówce w starostwie łączną kwotę 221.490 kor. oraz w książeczkach kas oszczędności i walorach na 28.141 kor. 37 hal. za pośrednictwem kas raiffeisenowskich. Ponadto subskrybowały gminy o ludności polskiej, a to Siemianówka 68.710 korr., zaś Zubrza 20.000 kor. Prócz tego złożyli mieszkańcy tut. powiatu ofiary dla żołnierzy w polu stojących, a mianowicie: a) na „gwiazdkę", ciepłą odzież, ociemniałych żołnierzy i jeńców w Rosyi łączną kwotę 14.855 kor. 53 hal., b) na rzecz stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża" 2074 kor. 62 hal., c) Legiony polskie 1068 kor. 70 hal., d) Ukraińskich strzelców kwotę 612 kor., e) Przytulisko sierót im. metropolity Szeptyckiego 150 kor. Gotówkę ad a) przesłano czekiem za pośrednictwem urzędu pocztowych kas oszczędności we Wiedniu, urzędowi opieki wojennej we Wiedniu zaś ad b) c) d) i e) poszczególnym stowarzyszeniom: komitetom również za powyższem pośrednictwem. Referentem w mowie będących spraw jest sekretarz powiatowy p. Pawłowski. Zważywszy, iż powiat lwowski wskutek inwazyi nieprzyjacielskiej wiele ucierpiał, podnieść należy ze szczególnem uznaniem jego patryotyczną działalność w powyższym kierunku, a to ze strony całej ludności, bez różnicy narodowości i obrządku powiat ten zamieszkującej, oraz osobistą ingerencyą duszpasterzy, kierowników szkół i naczelników gmin. Z powodu patryotycznej ofiarności mieszkańców powiatu lwowskiego wyraziło też zarówno prezydyum namiestnictwa jak c. i k. Komenda 2 armii pełne uznanie na ręce radcy namiestnictwa p. Biesiadeckiego, jako kierownika powiatu.

Dochodzenia o zbrodnię stanu. Jak donosi ostatnia „Gazeta lwowska" w sądach polowych toczą się sprawy o zbrodnię stanu: przeciw Stefanowi Kmiecikowi, zamieszkałemy w Krasnem, lat 42 liczącemu, rel. gr. kat., gospodarzowi, sprawa karna o zbrodnię szpiegostwa z § 321 u. k. wojsk.; przeciw Iwanowi Tymosiewiczowi, Ołeksie Brodiukowi i Wasylowi Woźnemu z Sałaszów, zbiegłym do Rosyi — sprawa karna o zbrodnię dezercyi; przeciw Iwanowi Rizunowi z Radoszyc, zbiegłemu do Rosyi, o zbrodnię z §§. 183 i 327 ustawy karnej wojsk.; przeciw Iwanowi Szulikowi, lat 49 liczącemu, rel. gr.-kat. gospodarzowi w Jabłonicy polskiej, dochodzenia o zbrodnię porozumienia się z nieprzyjacielem w czasie wojny z § 327 u. k. wojs., o którą to zbrodnię, popełnioną w jesieni 1914 jest on dostatecznie podejrzany.

Zapotrzebowanie ryb morskich w Niemczech. Wypadki wojenne nie pozostały bez ujemnego wpływu na morskie rybołostwo w Niemczech. Wysokie ceny mięsa mimowoli kierują uwagę wszystkich sfer ku zastąpieniu tegoż znacznie tańszemi rybami. Wedle czasopisma: „Zeitschrift für Sozialwissenschaft" niemieckie rybołostwo morskie aż do czasu wybuchu wojny rozwijało się bardzo korzystnie, popierane przez państwo, Prusy, Hamburg i przez niejedno miasto interesowane połowem ryb (Altona, Geestemünde i i.). W r. 1913. oceniano wynik połowu morza Północnego (Bałtyku) co się tyczy ryb, skorupiaków itp. na 34.6 milionów marek, a morza Wschodniego na 10.4 milionów, do czego dodać należy jeszcze połów na płytkich wodach 5.8 milionów marek tak, że ogólny wynik wynosi przeszło 50,000.000 marek. Niepoślednią rolę gra też połów śledzi, który dosięgnął w roku 1913. na morzu Północnem wartości 12.3 milionów marek. Największą część jednak zapotrzebowania ryb w Niemczech musiano pokrywać importem: i tak np. Niemcy konsumujący rocznie 250.000.000 kg. śledzi, były zmuszane swe manco pokrywać śledziami, łowionemi na brzegach Szkocyi i wysp sąsiednich. Procent importu ryb do Niemiec w r. 1912. wynosił 71'33, reszta t. j. 28'67 proc. pokrywał własny połów.

Szczęśliwy ojciec. Z Wąbrzeźna donoszą do pism poznańskich: Funkcyonaryusz pocztowy Schmidt ogłosił, że urodziło mu się 31 dziecko chłopiec. Z tych 14 dzieci znajduje się przy życiu.

Pobór wojskowy w r. 1757. „Frankfurter Ztg." podaje w jednym z ostatnich numerów listę poborową rekrutów z wyszczególnieniem ich kwalifikacyj — z r. 1757 z małego dziś już nieistniejącego państewka „Reiss-Schleiss-Oreiss"... Ze spisu „zdatnych" przytaczamy niektóre pozycye:

Benedykt Rotmund — lat 26 — tęgi zarówno konno jak pieszo.

Jan Köller — jest w stanie połknąć całą armię francuską.

Michał Rotmund — lat 22 — zdatny — ale woli słoninę.

Jan Brunner — lat 18 — zdatny na cieślę — ale odwagi mało.

Antoni Zimmermann — lat 18 — także zdatny — ale pije za wiele.

Marcin Rotmund — lat 33 — wprawdzie małego wzrostu, ale potężnej pięści.

Jak oszczędzić na świetle świec? Pewien landwerzysta z Tczewa pisze do wychodzącej w Tczewie „Dirsch. Ztg.": Wobec braku nafty i wysokich cen świec, nie od rzeczy będzie zaznajomić się w jaki sposób można czas palenia się świecy, która pali się zwykle około trzech godzin, przedłużyć od 2 do trzech godzin. Sposób ten wypróbowałem w rowie strzeleckim. Gdy się koniec świecy już upalił, posypuje się na świecę cokolwiek soli i powtarza się procedurę, gdy się sól roztopiła. W ten sposób zaoszczędzi się świecy o 30 do 40 prc. Może kto z czytelników naszych zrobi próbę i doniesie nam, czy ze skutkiem.

Toast Cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń. (B. kor.) Wygłoszony przez c. i k. Apostolską Mość toast w dniu 27. stycznia przy obiedzie z okazyi 57. rocznicy urodzin cesarza niemieckiego i króla pruskiego brzmiał jak następuje:

Ze specyalną serdecznością wspominam dziś o Jego Mości cesarzu niemieckim i królu pruskim, mym kochanym przyjacielu i wiernym sprzymierzeńcu w walce lekkomyślnie nam narzuconej, którą w ścisłem braterstwie broni wspólnie prowadzimy.

Od roku na terenach wojennych zaszły doniosłe wypadki i możemy z zadowoleniem i dumą spoglądać na dotychczasowe rezultaty wojskowe.

Ożywiony najlepszemi nadziejami co do przyszłości i przejęty uczuciem niezmiennej przyjaźni dla Jego Mości cesarza i króla, z sercem do głębi wzruszonem biorę serdeczny udział w dzisiejszej uroczystości urodzin i składam Mu jak najlepsze życzenia dla jego dalszej pomyślności dla zwycięstw naszej słusznej sprawy.

Jego Mość cesarz Niemiec i król Prus niech żyje!

Koło Polskie.

W sobotę dnia 22. stycznia br. odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem Ekse. Dra Bilińskiego posiedzenie prezydyum Koła polskiego, w którem wzięli udział wszyscy czterej wiceprezesi: Abrahamowicz, German, Głąbiński i Kędzior, tudzież minister dla Galicyi Dr Morawski.

Prezes Koła podał do wiadomości wynik swych starań u rządu w sprawie zapomóg dla urzędników państwowych i nauczycieli ludowych, poszkodowanych wskutek wypadków wojennych, udzielania kredytów z wojennego zakładu kredytowego, w sprawie braku personalu pocztowego, odbudowy kraju, wypłaty należytości za świadczenia wojenne, aprowizacyi zasiewów wiosennych, powrotu do kraju robotników sezonowych, internowanych w Choceniu (w Czechach) i ludności ewakuowanej, wreszcie oddania technikom krajowym budowy baraków w Oświęcimiu.

1. Jak już z dzienników wiadomo, udzielać będzie rząd urzędnikom państwowym z powodu szkód wojennych zaliczek do wysokości 3.000 koron. Natomiast odmówił rząd pomocy nauczycielom ludowym, ponieważ ich pobory pokrywa fundusz krajowy. — W ostatnich dniach jednak zażądał Wydział krajowy od ministerstwa skarbu zaliczki na ten cel w kwocie jednego miliona koron, a rząd skłonnym jest do udzielenia tej zaliczki Radzie szkolnej krajowej.

2. Udzielanie kredytu wojennego dzierżawcom nie natrafia na trudności, gdyż właściciele podpisują wymagane deklaracye, a w kilku wypadkach udzielił wojenny zakład kredytowy pożyczek dzierżawcom nawet bez deklaracyi właścicieli. Na zaniechanie intabulacyi pożyczek wojennych nie zgodził się minister skarbu, natomiast polecił usunąć ze skryptów dłużnych zobowiązanie spłaty pożyczek z należytości za świadczenia wojenne.

W myśl żądań komisyi gospodarczej dla spraw miejskich przedłożyła dyrekcya wojennego zakładu kredytowego wniosek ministerstwu skarbu, ażeby pożyczki udzielane były także na kapitał obrotowy (krescencyę i towary), który to wniosek traktuje przychylnie nowy minister skarbu Leth. Dalszy postulat miejskiej komisyi gospodarczej, aby dla miast utworzony został osobny wojenny zakład kredytowy, lub sekcya, z osobną dyrekcyą i radą administracyjną, nie znalazł przychylnego przyjęcia.

Co do spłaty rat pożyczek wojennych proponował prezes Koła rządowi ulgi, żądane przez obie komisye gospodarcze (spłatę pierwszej raty w lat 10 po ukończeniu wojny) i propozycya ta do pewnego stopnia będzie przez ministra Letha uwzględnioną.

3. Brak personalu pocztowego powstał z powodu powołania około 600 urzędników do służby wojskowej. Temu brakowi zaradzi urządzenie kursów pocztowych. W roku ubiegłym przyjęto 100 kobiet i 6 mężczyzn na kurs, a w roku bieżącym urządzony będzie kurs w miesiącu maju.

4. Dla odbudowy kraju przedłożono rządowi trzy projekty: 1. Namiestnictwa i Wydziału krajowego, aby w sposób dotychczasowy prowadziły odbudowę te obie władze krajowe; 2. projekt Rusinów, aby odbudową kierowało ministerstwo z Wiednia: 3. projekt Koła Polskiego, aby dla odbudowy utworzono zakład centralny, któryby obejmował trzy sekcye: techniczną, rolniczą i przemysłową. Na konferencyi w której wzięło udział ośmiu ministrów, szef gabinetu hr. Stürgkh wyraził zdanie, że prowadzenie odbudowy z Wiednia byłoby połączone z trudnościami i że najodpowiedniejszem będzie utworzenie osobnego zakładu, czy to dla samej odbudowy (sekcya techniczna), czy też dwóch innych działów (rolnictwa i przemysłu). Wedle propozycyi prezesa Koła przewodniczącym zakładu byłby namiestnik (podobnie, jak w kraj. dyrekcyi skarbu), sekcye zaś miałyby osobnych trzech prezesów z radą administracyjną.

Ponieważ obecnie już najwyższy czas, aby drzewo do budowy wyciąć i glinę dla cegły i dachówek przygotować, proszono prezesa Koła aby przyspieszył utworzenie zakładu odbudowy, a przedewszystkiem sekcyi technicznej, która ułożyć ma program robót i zająć się wykonaniem budowy, zwłaszcza, że przychylny dla sprawy min. robót publicznych Dr Trnka przygotował już projekt organizacyi zakładu.

5. Wypłata należytości za świadczenia wojenne (rekwizycye bez kwitów lub za kwitami niewłaściwymi) napotyka na trudności z trzech powodów: najpierw ponieważ niema decyzyi rządu co do ponoszenia kosztów komisyj powiatowych, następnie, ponieważ sprawa musi przechodzić przez trzy instancye, tj. komisyę powiatową, krajową i ministeryalną, a ze względu na wielkość kraju i ogromną ilość świadczeń, wreszcie z tego powodu, że komisya ministeryalna nie została jeszcze utworzoną.

W sprawie ponoszenia kosztów komisyi powiatowych, oraz utworzenia komisyi ministeryalnej, przyrzekł prezes Koła swą interwencyę, największa zaś trudność, tj. badanie i załatwianie spraw będzie przez to usuniętą, iż komisye powiatowe i krajowa będą uprawnione do ugodowego załatwienia pretensyj, mianowicie pierwsze tj. powiatowe do kwoty 5.000 K. a komisya krajowa do kwoty 25.000 K (Koło polskie żądało 10.000 K i 100.000 K). Po długotrwałych rokowaniach, które doszły do skutku dzięki zabiegom ministra obrony krajowej br. Georgiego i ministra dla Galicyi dra Morawskiego, wniósł wreszcie rząd węgierski projekt zmiany ustawy o świadczeniach wojennych do Sejmu węgierskiego w tym kierunku a skoro zmiana ustawy węgierskiej wejdzie w życie, zmiana ustawy austryackiej nastąpi w drodze cesarskiego rozporządzenia.

7. Dostarczeniem nasion pod zasiewy jare przyrzekł zająć się z całą gotowością prezydent zakładu wojennego dla obrotu zbożа p. Schonka, który z upoważnienia ministerstwa spraw zagranicznych zakupi 1.500 wagonów ziarna dla części Królestwa polskiego, administrowanego przez Austro-Węgry. Ilość potrzebnego nasienia dla Galicyi (jęczmienia, owsa i pszenicy jarej) obliczają wiceprezesi Towarzystwa rolniczego krakowskiego eksc. Długosz i prof. dr. Nowak na 9.000 do 10.000 wagonów, p. Dołański zaś na 2.000 wagonów.

W sprawie przyznania pożyczek i premii na zasiewy jare, podobnie jak na zasiewy ozime, przyrzekł prezes Koła interweniować u rządu.

8. Ponieważ robotnice sezonowe, wracają z Danii i Niemiec do powiatów wolnych od inwazyi rosyjskiej, przewozi się je do baraków w Choceni, gdyż nie mają paszportów, interweniował prezes Koła wraz z hr. Lasockim u ministra spraw wewnętrznych ks. Hohenlohego. Z polecenia ministra wypuszczono z baraków od 1. do 21. stycznia b. r. 7.000 robotnic, w następnym zaś tygodniu mają odejść dwa transporty robotnic do kraju. W grudniu 1915. było 18.000 ludzi w barakach w Choceni, gdzie ich wyzyskiwano, płacąc za jedną markę niemiecką 1 K 5 h do 1 K 30 h, a 21. stycznia b. r. zastał hr Lasocki w Choceni jeszcze 2.000 robotnic z powiatów wolnych, które tam są trzymane do 8 tygodni i tracą pieniądze, zarobione w Danii i Niemczech.

9. Ze względu na brak żywności w niektórych okolicach kraju, zwłaszcza we Lwowie, interweniował prezes Koła u ministra spraw wewnętrznych, aby nie zmuszać wychodźców do powrotu do okolic, gdzie byliby na głód narażeni. Minister przedłużył termin dla Lwowa do końca lutego br. (prezes Koła prosił o przedłużenie terminu do końca marca b. r.), innym zaś wychodźcom obiecał przedłużyć termin powrotu, skoro wniosą pisemne podania.

10. Wreszcie omawiano sprawę oddawania robót przy budowie baraków w Oświęcimiu, poruszoną w memoryale izby budowniczych w Krakowie. Zwrócono przytem uwagę, że chociaż rozprawę ofertową przeprowadza polityczna władza krajowa, rozprawa ta odbywa się w Wiedniu, dokąd muszą jeździć urzędnicy Namiestnictwa, a wszystkie druki i oferty mają być wygotowane w języku niemieckim, co nie odpowiada przepisom rozporządzenia całego ministerstwa z r. 1869. o języku urzędowym w Galicyi.

Również podniesiono sprawę oddania budowy baraków dla ludności bezdomnej w powiatach przemyskim i stryjskim, którą to budowę przeprowadzać ma węgierska firma „Holz-Industrie-Centrale" z siedzibą w Budapeszcie.

Turcya a Grecya.

Zapewnienia wzajemnej przyjaźni.

Konstantynopol. (B. kor.) Poseł grecki Kallerghis był przyjęty na posłuchaniu przez sułtana celem wręczenia pisma uwierzytelniającego.

Oświadczył on w przemowie, że wszystko uczyni celem utrzymania istniejących szczęśliwie węzłów przyjaźni i spodziewa się, że przy wprowadzeniu w czyn tych swych uczuć spełnia instrukcye króla i odpowiada życzeniu swego rządu. Ma nadzieję, że przy przeprowadzeniu tego swego zadania, zachęcony wysoką życzliwością sułtana znajdzie poparcie rządu tureckiego.

Sułtan w odpowiedzi podniósł, że działalność posła ściślej złączy węzłem przyjaźni oba kraje. Znajdzie przy tem jego jak najsilniejszą zachętę i jak najgorliwsze poparcie rządu tureckiego.

W Egipcie.

Umocnienia nad kanałem Suezkim.

Kolonia. (Tel. pryw.) „Köln. Ztg." donosi, że podróżni na parowcu „Montebello", który z Bombay przybył do Neapolu, mieli sposobność w czasie jazdy przez kanał Suezki oglądać rozliczne prace, wykonane przez Anglików dla zapewnienia skuteczności obrony nad kanałem Zajęte są tam rzesze Indusów i Kanadyjczyków, którzy wzdłuż kanału budują rowy strzeleckie i forty. Kończy się również budowę kolei Suez-Izmaila. Na morzu Czerwonem krążą liczne łodzie torpedowe, zaopatrzone w działa szybkostrzelne (prawdopodobnie monitory najnowszego typu).

Umocnienia wykonano po obu brzegach kanału tak, aby w danym razie po stracie jednego brzegu można było bronić się po drugiej stronie. Poczyniono również przygotowania do defenzywy na zachodnim brzegu Nilu.

Aden zagrożony.

Kolonia. (Tel. pryw.) „Koeln. Volksztg" donosi z Kairo: Według wiadomości z 30. grudnia ub. r. położenie oddziałów angielskich w Aden (płd.-zach. Arabia) jest bardzo krytyczne. W Suezie zestawiono pospiesznie brygadę wojsk i wysłano okrętami na pomoc.

Według zupełnie pewnych wiadomości zostało mianowicie Aden od strony lądu zamknięte przez liczne szczepy arabskie i część regularnych wojsk tureckich. Załoga angielska w Aden, licząca około 20.000 żołnierzy broni się rozpaczliwie; na początku wojny mieli Anglicy w swem posiadaniu około 250 tysięcy km. kw. w Arabii połud. i Jemenie, stracili jednak ten obszar z wyjątkiem najbliższego okręgu nadmorskiego.

Z Anglii.

Przemowa króla.

Londyn (B. Kor.). Sesya parlamentu została zamknięta. W mowie tronowej król powiada: Od 18 miesięcy flota moja i armia wraz z walecznymi sojusznikami Anglii, walczą o wspólną wolnosć i prawa publiczne Europy przeciw nieuzasadnionym atakom nieprzyjaciół. Popieram decyzyę mego ludu tu w kraju i poza morzami, by chorągiew naszą poprowadzić ostatecznie do decydującego zwycięstwa. Dziękuję panom za chętną szczodrobliwość, z jaką panowie staraliście się zadośćuczynić ciężkim wymogom wojny w tej walce, która nam została narzucona. Nie złożymy naszej broni, zanim nie zatryumfuje sprawa, po której stronie stoją przyszłość i cywilizacya. Z pełnem zaufaniem zdaję się na lojalne zjednoczone wysiłki wszystkich moich obywateli, którzy nigdy mnie nie zawiedli.

Modlę się, by Wszechmogący Bóg użyczył nam swego błogosławieństwa.

Robotnice domagają się pokoju.

Londyn (B. Kor.). W dniu kongresu robotniczego w Bristolu odbyło się zgromadzenie robotnic, które oświadczyło się za pokojem.

Robotnicy przeciw przymusowi.

Londyn (B. Kor.). Reuter. Na konferencyi robotników w Bristolu wczoraj 1.796.000 przeciw 219.000 głosom przyjęto rezolucyę zwracającą się przeciw obowiązkowi służby wojskowej. Trudno powiedzieć, jakie skutki będzie miało to głosowanie, nie zgadzające się z duchem poprzednio przyjętej rezolucyi, ale może ono wywołać ustąpienie 3 ministrów robotniczych: Hendersona, Robertsa i Bracea i zdaniem pewnych kół doprowadzić do ogólnych wyborów, których rezultatem będzie przeważająca większość na rzecz zarządzeń wojskowych rządu. W dalszej dyskusyi konferencya głosowała nad rezolucyą powiadającą: Konferencya uchwala rozpocząć agitacyę za potępieniem bilu o służbie wojskowej. Rezolucyę tę odrzucono 649.000 głosami przeciw 614.000. Zdaje się więc, że konferencya wprawdzie chciała jeszcze raz oświadczyć się przeciw zasadzie przymusu, gotowa jest jednak pogodzić się z obecnem położeniem. Jeden z mowców partyi robotniczej oświadczył, że jest wprawdzie przeciwko trwałemu obowiązkowi służby wojskowej, popiera jednak obecny czasowy bil jako zarządzenie skuteczne.

Wiadomości telegraficzne

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 29 stycznia)

Ministrowie austryaccy w Budapeszcie.

Budapeszt. (B. kor.) Dla omówienia gospodarczych spraw, stojących w związku z wojną przybył tu wczoraj popołudniu prezydent ministrów hr. Stuergkh, minister handlu Dr Spitzmueller, minister skarbu Dr Leth, minister kolei br Foerster i rolnictwa Zenker.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt (B. Kor.). W sejmie węgierskim ukończono dyskusyę nad przedłożeniem o gazie ziemnym.

Prezydenta sejmu upełnomocniono do wysłania na ręce Sejmu Rzeszy Niemieckiej depeszy z wyrazami życzeń z okazyi urodzin Monarchy niemieckiego.

Wysłannik Wilsona w Berlinie.

Berlin. (B. kor.) Pułkownik House, który wczoraj z okazyi obiadu u ambasadora amerykańskiego zetknął się z kanclerzem Drem Bethmanem Hollwegiem, podczas pobytu w Berlinie odwiedził także sekretarzy państwa Jagowa i Dra Solfa, oraz podsekretarza Zimmermanna. House jutro przez Szwajcaryę, Paryż i Londyn uda się do nowego Jorku.

Nota amerykańska do Anglii.

Londyn. (B. kor.) Biuro prasowe ogłasza notę rządu amerykańskiego, zawierającą skargę że posyłki pocztowe do Ameryki, zwłaszcza pakiety na parowcach neutralnych, krążących bezpośrednio między Ameryką a stronami neutralnemi bez zajeżdżania do portów angielskie ulegają konfiskacie, bywają zatrzymywane, usuwane lub cenzurowane. Parowce zatrzymują je na pełnem morzu, a potem odstawiają się je do portów angielskich. Poczta jednego parowca, który uległ takiemu traktowaniu, zawierała korespondencyę dyplomatyczną Ameryki do Holandyi. Rząd amerykański prosi o skuteczną interwencyę.

Sir Grey odpowiedział, że nota porusza zasadnicze kwestye i sprawy, które dotyczą także sojuszników. Grey musi przedewszystkiem porozumieć się z sojusznikami zanim odpowie. Spodziewa się, że niebawem będzie mógł podać wynik do wiadomości.

Szwedzka mowa tronowa.

Paryż. (B. kor.) „Temps" omawiając obrady zwedzkiego parlamentu wskazuje, że król w swojej mowie tronowej zaniechał wspomnieć o dobrych stosunkach panujących z innemi mocarstwami, jak to bywało w zwyczaju. Dziennik twierdza, że sympatye szwedzkie skłaniają się oraz bardziej na stronę Niemiec.

Król Mikołaj we Francyi.

Paryż. (B. kor.) Król czarnogórski wyraził Poincaremu telegraficznie podziękowanie za świetne zachowanie się francuskiego rządu, wyraził też zapewnienie swego oddania się dla sprawy koalicyi, oddania się, które jest i pozostanie niezmiennem.

Poincare w odpowiedzi zapewnił, że Francya da królewskiej rodzinie gościnę póki nie przyjdzie pora, kiedy zwycięstwo koalicyi przywróci wolność ludom z nią sprzymierzonym.

Samoloty francuskie nad Fryburgiem.

Fryburg Brysgowia. (B. kor.) 28 stycznia. Wczoraj w nocy po godz. 10 dwaj lotnicy nieprzyjacielscy rzucili na miasto 5 bomb. Wyrządzoną została tylko szkoda materyalna.

Z ludzi nikt nie jest ranny.

„Pollonthia".

Lugano. (B. kor.) Parowiec włoski „Vera" przyjął na Oceanie Atlantyckim na pokład załogę tonącego parowca „Pollonthia", należącego do linii Cunarda.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.